Nr 192. Kraków, Piątek 29 Kwietnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plchna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 29 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prez. dr Leo, powołano r. m. dr Tad. Federowicza do sekcyi prawniczej i komisyi gazowo-elektrycznej i inwestycyjnej. R. m. Dąbrowskiemu udzielono urlopu, kustoszowi Muzeum narodowego p. Maciejowi Szukiewiczowi na 4 miesiące. Odczytano potem nadeszłe pisma: Komitet dla obchodu rocznicy 3 Maja zaprasza do udziału w uroczystości. Komitet słowiańskiego zjazdu nauczycielskiego uprasza Radę o przyjęcie protektoratu. (Odesłano do komisyi szkolnej).

Interpelacye.

R. m. Starzewski wskazuje na ogromną drożyznę, która przytłacza w Krakowie wszystkie sfery. Usunąć jej jest rzeczą niemożliwą dla zarządu miasta, bo z drożyzną walczy bezskutecznie państwo same, ale pewne wysiłki są wskazane. Istniejąca w Radzie komisya aprowizacyjna od roku nic nie robi, również bezczynnym jest komitet mieszkaniowy, dlatego mowca zapytuje: 1) Czy prezydent jest gotów powołać do pracy tę komisyę? 2) Czy gotów obmyśleć sprawę dowozu mleka i zarządzić utworzenie cegielni?

Prez. Leo oświadcza, że pod wielu względami reprezentacya Krakowa wyprzedziła w sprawie zwalczania drożyzny inne miasta w państwie. Kraków — pierwszy zajął się dostarczaniem tańszego węgla dla ludności. Co do bezczynności komisyi aprowizacyjnej, wskazuje komitet na to, że komisya ta jest zwoływaną, gdy tylko pojawi się wezwanie ze strony Rady miejskiej. Niebawem zajmie się ona sprawą dowozu mleka. Co do cegielni, to jeden z wybitnych fachowców zajmie się jej budową na Dębnikach (roczna produkcya przewidziana byłaby na 3 miliony); nadto posiadamy w Dąbiu pokłady glinki, które pozwolą w przyszłości i tam krządzić cegielnię. Co do kwestyi mieszkaniowej — wskazuje prezydent na objęty porządkiem dziennym wniosek o budowę domów na Dębnikach. Jest to początek, za którym pójdą dalsze projekty.

Wiceprez. Szarski podnosi, że w kwestyi mleczarstwa odbyła się niedawno w Krakowie ankieta w sprawie założenia mleczarni spółkowej. Uchwalono udać się do krajowego inspektora mleczarstwa dra Tadeusza Rylskiego z prośbą o opracowanie organizacyi mleczarni i zestawienia kosztorysu; Wydział krajowy pozwolił drowi Rylskiemu wykonać tę pracę.

R. m. Rittermann interpeluje, dlaczego komisya drogowo-kanałowa zakupiła czeskie rynienki, zamiast tańszych saskich?

Radca budow. Kłeczek odpowiada, że komisya czeskie rynienki uważała za lepsze.

Z porządku dziennego

uchwalono na wniosek sekcyi ekonomicznej (ref. radca Kłeczek) zobowiązać się do dostarczania dla prac pomiarowych, uzupełniających zdjęcie terytoryum W. Krakowa: robotników, materyałów i lokalu, tudzież przyczynić się do kosztów pomiaru gotówką w kwocie 16.500 koron pod warunkiem, że: 1) rząd wykona pomiar obszarów Krakowa w skali 1:1000; 2) dostarczy gminie całego szeregu egzemplarzy i odpisów tego operatu.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie reprezentantów Krakowa w komisyi dla budowy domów mieszkalnych przy ul. Bosackiej dla służby kolejowej na dworcu w Krakowie.

Nowa taryfa dorożkarska.

Nastąpiły obrady nad nową taryfą dorożkarską. Sprawę referował sekr. mag. p. Kubalski, który zaznaczył, że obecna taryfa obowiązuje od r. 1873; projekt nowej — opracowany został na podstawie całego szeregu ankiet i konferencyj z czynnikami interesowanymi. Projekt obejmuje także taryfę dla jazd do czterech punktów pod Krakowem, co do których stowarzyszenie dorożkarzy się zgodziło. W tym kierunku Rada miasta nie może mieć ingerencyi, zależy to od dobrej woli stowarzyszenia; taryfa w Krakowie — zależy natomiast wyłącznie od zdania Rady. Referent przedstawia szczegóły nowej taryfy (znane z naszego artykułu z dnia 27 b. m. — wydanie poranne — przyp. red.). Sekcya prawnicza, proponując przyjęcie taryfy, przedstawia także rezolucyę, z wezwaniem do dyrekcyi policyi, aby nadzorowała dorożki co do ich zewnętrznego względu; gdyby nie nastąpiło polepszenie w tej mierze, magistrat zaprowadzi dorożki II. klasy z niższą taryfą.

R. m. Daszyński życzyłby sobie, aby dyrekcya policyi odnosiła się do dorożkarzy mniej dowolnie, niż to ma miejsce dotychczas. Mowca domaga się usunięcia przepisu, że kobiety nie mogą być dorożkarkami; również radby, aby usunięte zostało postanowienie o tak ostrych karach (do 10 kor. dla właściciela, 1—3 dni aresztu dla woźniców), gdy dorożka nie zjawi się w swoim czasie przed teatrem i na dworcu; — czasem dorożkarz wyjechał na dłuższy czas z miasta i nie może na czas przybyć na posterunek. Obecnie dorożkarze najczęściej zapełniają dom „pod telegrafem" i kto tam był, ten dobrze o tem wie (Wesołość). Jeżeli dalej przepis żąda, aby dorożkarz był grzecznym dla publiczności, należy podnieść żądanie, aby i publiczność nie traktowała dorożkarza „en canaille". Mowca zarzuca następnie projektowi taryfy elastyczność w odniesieniu do jazd do Czarnej Wsi, Nowej Wsi i t. d.; są tam przepisy, przykre i dla jadących i dla dorożkarzy.

R. m. Ponikło podnosi kilka postulatów natury sanitarnej i domaga się należytej dezynfekcyi poduszek fiakra w czasie epidemii.

Wicepr. Szarski polemizuje z p. Daszyńskim; dodatkowe przepisy taryfowe o jazdach bezpowrotnych do Łobzowa, Zwierzyńca, Krowodrzy i t. d., zostały właśnie zamieszczone ze względu na interes dorożkarzy. Grała tu także rolę rozmaitość dróg, które u krańców gmin podmiejskich są liche, prócz długości czasu, która np. ze względu na Łobzów, była decydującą.

R. m. Konopiński podnosi, że chodzi o ułatwienie komunikacyi starego Krakowa z gminami podmiejskiemi; przedłożony projekt nie uwzględnia należycie interesów mieszkańców tych gmin. Zachodzi także kwestya, czy po przesunięciu rogatek nie powstanie nowa pewna komplikacya i za jaki rok nie trzeba będzie ponownie zmieniać taryfy. Na wniosek p. Daszyńskiego, aby kobiety mogły być woźnicami, mowca się zgadza: owszem, będzie pewna rozmaitość. (Wesołość). Mowca domaga się zmiany § 11 w sprawie zamawiań jazdy; t. zw. zadatek nie powinien być wliczany do należytości, jak żąda projekt, ale powinien stanowić niejako taksę zamówienia. Mowca domaga się zwiększenia liczby stanowisk dorożkarskich o godzinie 6 rano i zgłasza w końcu rezolucyę, wzywającą dyrekcyę policyi, aby jak najprędzej wyznaczyła stanowiska dorożkarskie na przedmieściach, do Krakowa świeżo przyłączonych.

R. m. Domański żądał ustalenia taryfy pod klasztor Bielański.

R. m. Federowicz Jan Kanty sądzi, że nie należałoby zamykać Podgórza bramami fortecznemi, jak stawia projekt, lecz zaznaczyć ogólnie, że kurs do Podgórza wynosi 2 K, a tam i z powrotem 3 K. Co do Bielan (do klasztoru) proponuje mowca taksę 6 K. 1 K za pierwsze pół godziny i 1 K za następną godzinę czekania; 7 K za jazdę tam i z powrotem.

R. m. Uderski zgłosił wniosek o podwyższenie opłaty za pakunki.

R. m. Dębicki żąda, aby taryfy na dorożkach nie były maczkiem drukowane, lecz drukiem wyraźnym i wielkim. Ogółem sądzi mowca, że przedłożony projekt jest niedokładny — i zgłasza wniosek o odesłanie go z powrotem do sekcyi.

Przemawiał dalej r. m. Starzewski, poczem r. m. Hałatkiewicz domagał się zredukowania kar i grzywn dla dorożkarzy, którzy nie stawią się na czas na wyznaczony im przez policyę posterunek.

R. m. Nowak Julian wyraża życzenie, aby przypilnowano w interesie publiczności i w interesie dorożkarzy, aby dorożki istotnie o godzinie 7 rano znajdowały się na stanowiskach.

R. m. Epstein sądzi, że dorożkarzowi powino być wolno palić papierosy podczas jazdy. Równe prawa dla wszystkich. (Protesty).

R. m. Koy zgłasza dodatek do § 4, aby policya czuwała, aby tak w lecie, jak w zimie, odpowiednia liczba dorożek we dnie i w nocy znajdowała się na stanowiskach.

R. m. Daszyński sądzi, że z powodu zgłoszenia takiej masy poprawek należy odroczyć tę sprawę, aby te poprawki odpowiednio sformułować. Mowca wskazuje na niesłuszność niektórych kar; np. za nieodebranie pieniędzy z góry podczas jazdy na dworzec przewidziana taka sama grzywna, co za upicie się w służbie. Jeżeli w Anglii pewne grupy służby kolejowej w życiu prywatnem już muszą być abstynentami, inaczej tracą posadę, to za upicie się dorożkarza powinna być kara znacznie większa, niż za przestępstwo w danych wypadkach.

R. m. Sołtysik również oświadcza się za odroczeniem sprawy, aby sekcya prawnicza mogła projekt wyposażyć w lepsze i przejrzystsze postanowienia. Mowca domaga się tego tem bardziej, że brak jest pewnych zarządzeń, leżących w interesie publiczności, np. gdy trzy osoby chcą lub muszą jechać razem (projekt przewiduje jazdę dla dwóch osób i jednego dziecka). Mowca zgłasza wkońcu następujący wniosek: Projekt odsyła się do sekcyi prawniczej do możliwego uwzględnienia zgłoszonych wniosków i stanowczego załatwienia.

Wiceprez. Szarski, reagując na podniesione w dyskusyi życzenie, zaznacza, że dopóki rogatki nie będą zniesione, niema mowy o ustanowieniu dorożek na przedmieściach. Co do obecności dorożek o pewnej porze na stanowiskach — rzecz ta nie należy do magistratu, ale do policyi. Co do jazdy do Bielan, Podgórza i innych miejscowości pod Krakowem — wskazuje wiceprezydent na to, że przedstawione poprawki muszą być zaakceptowane przez stowarzyszenie dorożkarzy, którzy na nie się nie zgodzą. Wynika to z ich stanowiska podczas pertraktacyj, kiedy oświadczyli, że wolą dotychczasową starą taryfę, niż nową, podwyższającą nawet cenę jazdy o 50 prc., gdyby postanowienia co do jazdy poza Kraków zostały niepomyślnie dla nich załatwione. Wkońcu zaznaczywszy, że pod względem merytorycznym nie zgłoszono żadnego przeciw projektowi zarzutu, prosi o jego uchwalenie.

Prez. Leo konstatuje, że zgłoszono przeszło 20 poprawek, z których wiele może być załatwionych w myśl wywodu wnioskodawców. Załatwić je może sekcya prawnicza w myśl wniosku r. Sołtysika i dlatego prezydent ten wniosek przedewszystkiem podaje pod głosowanie.

Wniosek r. Sołtysika uchwalono.

Odznaczenia z powodu Wielkiego Krakowa.

Na posiedzeniu tajnem z powodu zasług, położonych przy akcyi o utworzenie Wielkiego Krakowa, odznaczono dwóch urzędników magistratu. Mianowicie sekretarzowi drowi Rudolfowi Sikorskiemu wyrażono uznanie i przyznano jednorazową remuneracyę 3000 koron; dyrektorowi zaś magistratu Wład. Grodyńskiemu wyrażono uznanie i posunięto do rangi piątej.

Sprawy parlamentarne.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. Koresp. „Centrum" donosi: Spokój, jaki obecnie panuje w polityce, jest tylko powierzchowny. W rzeczywistości wre za kulisami bardzo ruchliwe życie; toczą się poważne konferencye w sprawie ustalenia stosunków i pozyskania Unii słowiańskiej do przystąpienia do stronnictw rządowych. Konferencye te natrafiają jednak na jedną wielką trudność, mianowicie, Niemcy i rząd domagają się odesłania ustaw językowych do komisyi, czemu Czesi się sprzeciwiają. Być jednak może, że ustawy te w innej formie będą przecież przedmiotem obrad w komisyi narodowościowej, co wynika z wczorajszego oświadczenia Kramarza w komisyi budżetowej.

Projekty podatkowe.

Wiedeń. W komisyi finansowej w dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad projektami podatkowymi oświadczył pos. Licht, że tendencya nowych podatków jest wrogą ludności miejskiej, przemysłowej i handlowej. Ustawodawstwo podatkowe w Austryi zawsze wypada na korzyść ludności agrarnej.

Pos. Fiedler oświadczył, że wszyscy posłowie czescy głosować będą przeciw podwyższeniu podatku od piwa.

Takie samo oświadczenie złożył także pos. Chaloupka.

Pos. Gessmann odpierał ataki socyalistów przeciw autonomicznej administracyi i omawia skuteczną czynność autonomii. Mowca zaproponował wybór subkomitetu z 17 członków.

Pos Korosec oświadczył się za wnioskiem pos. Głąbińskiego, aby wprzód starano się o sanacyę finansów krajowych. Mowca jest stanowczo przeciwnym podatkowi od wina.

Pos. Renner i tow. zgłosili wniosek, podług którego odrzuca się przejście do dyskusyi szczegółowej i wzywa się rząd, aby wniósł projekty ustaw w sprawie zniesiesienia ulg co do kontyngentu spirytusowego, jakoteż bonifikacyi od produkcyi i wywozu wódki, dalej w sprawie zniesienia odpisów podatków realnych; aby wniósł przedłożenia w sprawie reformy podatku osobisto-dochodowego i aby przedłożył t. zw. Mantelgesetz, przez któryby powyższe projekty, oraz przedłożenia w sprawie podatku spadkowego i podatku od darowizn i reforma podatku budynkowego były nierozerwalnie ze sobą połączone. Wreszcie wniosek żąda natychmiastowego przejścia do dyskusyi generalnej nad przedłożeniem o reformie podatku budynkowego, aby nowa ustawa mogła wejść w życie z dn. 1 stycznia 1911.

Na tem obrady przerwano.

Obrady komisyi budżetowe.

Wiedeń. Komisya budżetowa w dalszym ciągu prowadziła wczoraj obrady nad działem „Rada ministrów" i „Trybunał administracyjny".

Pos. Ploy oświadczył, że Unia zgodnie zwalcza obecny gabinet.

Pos. Sylwester oświadczył, że niemiecki Związek narodowy głosować będzie za budżetem, ponieważ gospodarka państwowa musi być dalej kontynuowaną, a rząd nie powiedział, jakoby się rządziło przeciw Niemcom. Zaprzecza, jakoby rząd stał pod dyktatem Niemców, wskazuje na usunięcie ministra Schreinera z gabinetu, jakoteż na to, że rządowi nie udało się dotychczas uzyskać odesłania przedłożeń językowych do komisyi. — Kwestya narodowościowa wogóle staje się trudniejszą wskutek przesady, z jaką ją traktują. O systemie wrogim dla Słowian nie może być mowy, jak wykazują olbrzymie postępy ekonomiczne i kulturalne wszystkich ludów słowiańskich w Austryi. Niemcy stale się cofają; najwyższe stanowiska przy władzach centralnych stale obsadza się Słowianami.

Pos. Wolf wywodził, że tylko wtedy można przystąpić do porozumienia się obu narodów, jeżeli Czesi zrzekną się urzeczywistnienia czeskiego prawa państwowego. Co do stanowiska swego stronnictwa do rządu, to mowca oświadcza, że trzeba tylko przeszkodzić, aby rząd ten nie upadł pod naporem Unii, gdyż wtedy przyszedłby natychmiast rząd, złożony na podstawie równego rozdziału tek i Niemcy znowu staliby się stroną wojującą. Mowca żąda szybkiego zamianowania nowego ministra.

Pos. Kramarz podniósł, że stronnictwa czeskie nie są przeciwne dyskusyi o kwestyi językowej. Kwestya ta musi być załatwiona dla wszystkich krajów czeskich, a więc także dla Morawii i dla Śląska. — Mowca oświadcza, że przekazanie komisyi narodowościowej przedłożeń rządowych o kwestyach narodowościowych, Czesi uważaliby za „casus belli".

Po dalszej dyskusyi przyjęto działy „Rada ministrów" i „Trybunał administracyjny". Również przyjęto fundusz dyspozycyjny 27 głosami przeciw 19.

Po przyjęciu funduszu dyspozycyjnego przyjęto rezolucyę wzywającą rząd o najrychlejsze przyznanie zarządzeń, aby zakres działania ministrów rodaków uregulowano w drodze ścisłego rozgraniczenia i oznaczenia kompetencyi. Rezolucya pos. Conciego, aby rząd dopiero wtedy przystąpił do zamianowania ministrów rodaków, gdy ich zakres działania będzie już uregulowany, została odrzucona.

Rezolucya pos. Staneka, aby orzeczenia trybunału administracyjnego wydawane były w języku zażalenia, została przyjęta 21 głosami przeciw 17.

Następne posiedzenie w piątek dnia 6 maja.

Nowa ustawa prasowa.

Wiedeń. Nowa ustawa prasowa została już w całości przez komisyę załatwiona, tylko kwestya zaprowadzenia dla spraw prasowych sądów przysięgłych, jest w zawieszeniu. Sprawozdawca komisyi ma zamiar na podstawie dotychczasowych uchwał komisyjnych przedłożyć cały projekt nowej ustawy prasowej ankiecie fachowej złożonej z zastępców korporacyj dziennikarskich ze wszystkich krajów.

Powstanie w Albanii.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Salonika. Urzędownie potwierdzają, że miejscowość **Diakova jest obsadzona przez powstańców. Połowa batalionu została rozbrojona, a władze wypędzone.** Ludność w Ipek przysięgła przyłączyć się do powstańców, którzy uradowani tem, rozpoczęli tak silną strzelaninę na wiwat, iż władze w Ipek myślały, że rozgrywa się silna walka z Albańczykami. **Powstańcy postanowili zaatakować także Mitrowicę.**

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi ze Skoplje: **Powstanie albańskie przybiera ogromne rozmiary.** Albańczycy z Ipek przyłączyli się do powstania. Powstańcy chcą udaremnić transport wojsk na linii Salonika—Skoplje.

Berlin. „Berl. Tgblt." donosi z Saloniki: W ostatniej potyczce, jaka odbyła się koło Kaczaniku, zraniony został Dżawid pasza. — Położenie wojsk tureckich w Albanii jest rozpaczliwe.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Saloniki: Torgut pasza i Szefki pasza udali się do Prisztiny. 10.000 Albańczyków wystosowało wezwanie do ludności w Ipeku, aby przygotowała dla powstańców kwatery, w przeciwnym bowiem razie powstańcy wypędzą władze i sami znajdą dla siebie pomieszczenie. Mutesaryf Ipeku zwrócił się natychmiast z prośbą o znaczniejsze wzmocnienie garnizonu w Ipek i o przysłanie przynajmniej 6 batalionów i jednej bateryi.

Powstańcy obsadzili wyżynę, leżącą na zachód od Gilan.

Konstantynopol. Po wczorajszej Radzie ministeryalnej wysłano do komendanta wojsk w Albanii rozkaz zaatakowania wąwozu Kaczanik, obsadzonego przez 8000 Albańczyków. W kołach rządu spodziewają się, że wąwóz będzie w przeciągu jednego dnia zdobyty. Przed Ipek stoi 5000 Albańczyków, z którymi muteszaryf bezskutecznie prowadzi rokowania. Powstanie objęło wszystkie miasta i wsi w Górnej Albanii.

Aeroplanem z Londynu do Manchesteru.

W dniu wczorajszym aeroplan osiągnął nowy rekord światowy: rekord przebytej długości drogi. Mianowicie awiator francuski Paulhan, ubiegający się o nagrodę dziennika „Daily Mail" za przebycie aeroplanem przestrzeni z Londynu do Manchestera, przeleciał w określonym terminie tę odległość, wynoszącą 184 mil ang. t. j. 298 klm., i tem samem pobił wszystkie dotychczasowe rekordy długości.

Jak wiadomo, warunkiem konkursu „Daily Mail" było przebycie przestrzeni z Londynu do Manchesteru w przeciągu jednej doby, z dopuszczeniem lądowania najwyżej 2 razy. Latham spełnił te warunki, zdobywając wraz z rekordem nagrodę „Daily Mail" 10.000 funtów szterlingów, t. j. 240.000 koron.

Jeszcze przed kilku dniami angielski awiator Graham White zgłosił się do konkursu, ale z powodu zepsucia motoru musiał lot odłożyć i przedwczoraj ponownie podjął próbę. Równocześnie zgłosił się Paulhan do konkursu i między obu zapaśnikami rozpoczęła się przedwczoraj walka o nagrodę.

We środę po południu w miejscowości Hendow pod Londynem wzniósł się Paulhan na swym biplanie i ukazawszy się nad Londynem puścił się od startu w podróż. White dowiedział się o tem dopiero po godzinie, pospiesznie wyprowadził swój aeroplan i o godz. 6 m. 32 wieczorem puścił się za Paulhanem.

Teraz rozpoczął się niezwykły wyścig. Paulhan, który wyruszył dosyć wcześnie przed zachodem słońca, znajdował się w pomyślniejszych warunkach. White miał niewiele czasu na podróż przed zapadnięciem zmroku, a chcąc jeszcze tego samego dnia zmniejszyć dzielącą go z Paulhanem przestrzeń, kazał automobilowi z silnemi latarniami jechać wzdłuż drogi, aby módz w ten sposób kierować się w ciemności.

O godz. 6 min. 27 wieczorem we środę Paulhan przeleciał nad Bletshley, o godz. 7 min. 30 ukazał się nad Rugby w wysokości 1000 stóp, o godz 7 min 58 był nad Northampton, a o godz 8 min 10, t. j. już przy silnym zmroku, wylądował w Lichfield, przebywszy drogę 120 mil ang. — Paulhan zatem leciał z szybkością prawie 43 mil na godzinę.

Tymczasem White, który opuścił Londyn o g. 6 min. 32, wylądował już o godz. 7 min. 58 w Northampton po przebyciu drogi 66 mil ang., leciał zatem z szybkością 46 mil na godzinę.

Wczoraj wczesnym rankiem obaj rywale podjęli dalszą podróż. White wyruszył z Northampton o godz. 2 min. 50 po północy i po godz. 3 znalazł się koło Lichfield. Tu jednak los nie dopisał mu po raz drugi: motor jego aeroplanu zepsuł się nagle i White musiał zaprzestać dalszej podróży.

Paulhan wzniósł się w Lichfield wczoraj nad ranem o godz. 4 min. 9 i przestrzeń 64 mil ang., dzielącą go jeszcze od Manchesteru, przeleciał ze zwiększoną już szybkością około 48 mil na godzinę, stając o godz. 5 min. 30 rano szczęśliwie u celu.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Manchester. Paulhan zbliżył się do miasta wczoraj rano tuż przed godz. $^{1}/_{2}$6, zataczając wspaniały łuk na bardzo znacznej wysokości. Paulhan był tak wyczerpany, że chwilowo nie wiedział, co się koło niego dzieje. Po wylądowaniu udał się Paulhan specyalnym pociągiem, który za nim jechał z Londynu, na dworzec centralny w Manchester.

Drogę z Londynu do Manchesteru, wynoszącą 184 mil ang., przebył Paulhan w 3 godzinach 56 minutach.

Londyn. Paulhan użył do swego wzlotu biplanu Fahrmanna i przestrzeń z Londynu do Manchesteru przeleciał bardzo szybko, zatrzymawszy się tylko raz w Lichfield. — Paulhan opowiada, że w czasie podróży dało mu się dotkliwie we znaki zimno i deszcz. Aby sobie uprzyjemnić czas, przez całą drogę gwizdał i śpiewał. Opowiada też, że przy pomocy dalekowidza poznał swą żonę, która jechała za nim specyalnym pociągiem i powitał ją powiewaniem chustki, na co żona taksamo odpowiedziała. Nie znając drogi, leciał z początku w kierunku szyn kolejowych. — W Lichfield wylądował, ponieważ się ściemniło.

Współzawodnik Paulhana, White, miał wczoraj i przedwczoraj szczególniejsze niepowodzenie. Przedwczoraj po południu urządził wzlot próbny, przyczem tak się zmęczył, że poszedł spać. Paulhan tymczasem poczynił ostatnie przygotowania do lotu i ubiegł White'a, wyruszając przed nim na godzinę wcześniej. Gdy White zbudzony przez przyjaciół, wzniósł się w powietrze na swoim aeroplanie, zabłądził, gdyż z pośpiechu zapomniał zabrać mapę oryentacyjną. Później wreszcie z powodu zepsucia się motoru musiał wzlot przerwać. White jest bardzo zabobonny, aby więc zapewnić sobie powodzenie, przywiązał do aparatu... stary czerwony trzewik damski, podkowę końską i czarnego kota z bawełny!

Telegramy

z dnia 29 kwietnia.

Wiedeń. — Deputacya centralnego Związku adjunktów i oficyantów pocztowych całej Austryi była wczoraj u generalnego dyrektora poczt Wagnera-Jauregga z prośbę o uregulowanie kwestyi adjunktów i oficyantów pocztowych. Dyr. Wagner-Jauregg oświadczył, że chętnie sprawę tę poprze.

Berlin. Dywidenda kolei warszawsko-wiedeńskiej wynosi $7^{3}/_{4}$%.

Bruksela. Przybył tu Roosevelt z rodziną.

Caracas. Prowizoryczny prezydent Gomaz został wybrany prezydentem Venezueli. Dla wszystkich politycznych przestępców ogłoszono amnestyę.

Nowy burmistrz Wiednia.

Wiedeń. Cesarz zatwierdził wybór dra Neumayera na burmistrza Wiednia.

Audyencya hr. Khuena.

Wiedeń. Prezydent ministrów węgierskich hr. Khuen-Hedervary przybył wczoraj do Wiednia i w południe przyjęty został przez cesarza na posłuchaniu.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. Na wczorajszem posłuchaniu prezydenta ministrów u cesarza omawiano termin wyborów do Sejmu; pierwszym dniem wyborów będzie 2 czerwca. Między partyą rządową a partyą konstytucyjną toczą się rokowania o połączenie tych dwóch partyj, celem izolowania partyi Justha, która grozi nietylko obstrukcyą w nowym Sejmie, ale i udaremnieniem ukonstytuowania się Sejmu.

Reforma wyborcza w Prusach.

Berlin. Izba panów rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad reformą wyborczą do Sejmu pruskiego.

Prezydent ministrów Bethmann Hollweg wyraził podziękowanie Izbie panów i komisyi za gotowość rozwiązania tej kwestyi w sposób możliwy do przyjęcia dla rządu. Rząd dowiódł dotychczas, że gotów jest pracować rzeczowo ze wszystkiemi stronnictwami, ale musi się też wystrzegać uległości, któraby naraziła jego powagę. Możliwem do przyjęcia dla rządu rozwiązaniem tej sprawy jest wniosek Schorlemera co do podziału gmin na koła wyborcze, o którego przyjęcie mowca prosi. Prosi również o załatwienie ustawy, gdyż negatywny wynik obrad byłby wielką szkodą dla kraju.

Następnie przeszła Izba po krótkiej dyskusyi do obrad szczegółowych i przyjęła pierwsze 4 paragrafy ustawy podług brzmienia uchwalonego w komisyi.

Po katastrofie balonu „Z. II."

Berlin. Partya socyalno-demokratyczna postanowiła wnieść w parlamencie interpe-

tacyę, z powodu katastrofy „Zeppelin II.“ Kanclerz ma na tę interpelacyę natychmiast odpowiedzieć.

Cesarz Wilhelm miał wczoraj dłuższą konferencyę z wyższymi oficerami w sprawie katastrofy balonu „Zeppelin II.“

Program gabinetu włoskiego.

Rzym. Prezydent ministrów Luzzati wygłosił wczoraj w Izbie deputowanych program nowego gabinetu. Premi r szczegółowo zajmował się reformą finansów i zapowiedział szereg reform społecznych i ekonomicznych, a w szczególności reformę przeciw lichwie mieszkaniowej i środków żywności; ustawa o mieszkaniach ludowych ma być także polepszoną. Dalej ma być zaprowadzonem obowiązkowe ubezpieczenie dla wszystkich robotników polnych na wypadek niezdolności do pracy lub na wypadek śmierci; ma to być nowym krokiem na polu obowiązkowego ubezpieczenia robotników wogóle. Następnie zapowiada prezydent ministrów reformę wyborczą, podnosi serdeczny stosunek Włoch do mocarstw trójprzymierza, na co wskazuje ostatnia wizyta kanclerza Bethmanna-Hollwega w Rzymie, jakoteż serdeczna wymiana depesz między włoskim ministrem spraw zadranicznych a hr. Aerenthalem. Niemniej jednakże utrzymują Włochy szczery stosunek przyjaźni z Anglią, Francyą i Rosyą.

Król serbski w Rzymie.

Rzym. Rokowania dyplomatyczne w sprawie przyjęcia króla Piotra przez dwór włoski są już na ukończeniu. — Król Piotr przybędzie prawdopodobnie wkrótce do Rzymu.

Francuska Rada ministrów.

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministrów minister spraw zagranicznych Pichon omawiał różne kwestye polityki zagranicznej, w szczególności kwestyę kreteńską. Minister marynarki zapowiedział, że wkrótce rozpocznie się budowa 2 nowych krążowników.

Audyencya Asquitha.

Londyn. Król przyjął wczoraj prezydenta ministrów Asquitha.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba wyższa przyjęła ustawę finansową po krótkiej dyskusyi jednogłośnie.

Londyn. Parlament odroczył się do 26 maja.

Pogrzeb Björnsona.

Chrystyania. We wszystkich miastach Norwegii, przez które przewiezione będą zwłoki Björnsona, czynią wielkie przygotowania na ich przyjęcie. W Chrystyanii ze wszystkich domów powiewają flagi żałobne, w sklepach wystawiono biusty Björnsona, wszystkie teatry są zamknięte, we wszystkich szkołach profesorowie wygłaszają przemówienia o znaczeniu i działalności Björnsona. Do Chrystyanii przybędą zwłoki Björnsona w niedzielę po południu. Na pogrzebie mowę żałobną wygłosi prawdopodobnie Nansen.

Zamachy na wolność Persyi.

Petersburg. „Rjecz“ donosi z Teheranu: Rząd perski otrzymał notę angielsko-rosyjską, która go wzywa, aby bez wiedzy Anglii i Rosyi nie wdawał się w żadne pertraktacye z innemi mocarstwami, nie udzielał żadnych koncesyj i nie zawierał umów co do pożyczek.

Rosya i Chiny.

Pekin. Pet. ag. tel. donosi: Tutejszy poseł rosyjski Korostovets polecił oświadczyć ministrowi spraw zagranicznych, że rząd rosyjski wobec niechęci rządu chińskiego co do przyjęcia regulaminu dla żeglugi na rzece Sungari w porozumieniu z Rosyą, tegoż regulaminu nie uznaje, że czeka jednak do 1 lipca b. r. Gdyby do tego czasu Chiny zajęły swe dotychczasowe stanowisko odmowne, Rosya zastrzega sobie wolną rękę co do żeglugi na rzece Sungari.

Lwów Polakom w Ameryce.

Delegaci Rady m. Lwowa, którzy wczoraj wyjechali na uroczystości polskie w Ameryce, powieźli ze sobą adres, napisany w stylu ksiąg radzieckich z XVI wieku, podpisany przez prezydenta, wiceprezydentów i wszystkich członków Rady m. Lwowa, oraz wyższych urzędników magistratu lwowskiego i zakładów miejskich.

Adres ten opiewa;

„Po świecie szerokim rozsiani jesteśmy, jako liść, którym wiatr miota bez końca. Snać zubożona i rozdarta Macierz syny swoje wykarmić nie zdolna, snać pomrok niewoli spadł ciężko na prastare siedziby Polaków, kiedy tak daleko siały ręce Boże i rzucon jest milion ludu polskiego za Oceany.

Na ziemi wolnej żyjecie Rodacy i Bracia, a wolność owa nie darem i łaską, ale uwita jest czynem i walką Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Onego czasu, kiedy Ojczyźnie wolność odejmowano — stworzyły Wam najlepsze duchy narodu drugą Polskę, której nie przybyszami, ale obywatelami na Kościuszkowskiem prawie i krwi jesteście.

Siały ręce Boże — ale ta wola i swoboda, za którą walczył Kościuszko na amerykańskiej ziemi, Was od pnia nie odcina macierzystego, nie każe się Wam wyrzekać i mowy ojców i ojczystego zwyczaju, ani Wam z piersi nie wydziera wiary w oswobodzenie i nadzieję Polski wolnej i niepodległej.

Dla tej nadziei my tutaj i Wy tam za Oceanem wspólny trud i pracę niesiemy. Bośmy są jednej Macierzy syny i jedna jest nasza dola i wspólny trud i jednaka wśród trudu troska.

A chociaż warunki są inne Waszego żywota, inne niebo i otoczenie — to jednak ciągle ku nam biegną wici z za Oceanu, jako utęskniona jest dusza Wasza ku Macierzy, jako dla niej myśli są Wasze i jako serce w Was bije polskie.]

I nasza myśl, uczucie, braterska miłość przy Was zostaje, a z tej myśli wzajemnej niechaj się zrodzi owoc wspólnego a stałego porozumienia tak, abyśmy dla odrodzenia narodu pracowali nie jako dwie części, dwa różne odłamy, ale jeden naród i lud Polski, jedna nierozerwalna całość — jako wewnętrzna unia wszystkich dzieci wspólnej matki Ojczyzny.

W chwili, gdy wolna ziemia Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej — która gościnnie przygarnia do swej piersi żywicielki, z dniem każdym olbrzymiejące zastępy dzieci naszej Ojczyzny, a milionom stała się już drugą Ojczyzną — w hołdzie i wdzięczności stawia spiżowe pomniki wielkim synom Polski, co pierwsi podnieśli ramię, aby wywalczyć amerykańską niepodległość, w chwili gdy pierwszy polski Kongres Narodowy gromadzi się w przesławnym Waszyngtonie, aby wyrazić uroczyście niezachwianą miłość i wierność Macierzy i złożyć świadectwo światu, że w Ameryce żyją miliony Polaków-Amerykanów:

Rada król. stoł. miasta Lwowa stolicy austryackiej dzielnicy Polski, przesyła gorące pozdrowienie.

Przyjmijcie je, jako posłanie od Ojczyzny! Śle Wam je Lwów — prastary, kresowy gród, co siedm wieków nie zachwiał się w narodowej służbie, bezgranicznie wierny Rzeczypospolitej, wierze ojców, wszystkim ideałom Ojczyzny, co był twierdzą, arsenałem, ostoją narodu, ogniskiem pracy, kultury, walki o prawo, sprawiedliwość społeczną, postępowej myśli, miłości Ojczyzny nadewszystko, co z doby zatraty wyniósł niepokalany sztandar, a wśród — wiekowych ucisków i obcego zalewu, zdobył sobie miano „pomnożyciela Polski“.

Dziś, gdy i Wy stajecie na straży Imienia polskiego, wszystkich ideałów Ojczyzny Macierzy, gdy się łączycie w pracy i myśli, aby nie zmarnować nic, a przysporzyć Wam ostatnim „Pomnożycielom Polski“: bratnie, Szczęść Boże!

We Lwowie, 25 kwietnia 1910“.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 29 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Piotra z Werony i Roberta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 22, zachód o godz. 6 m. 52 długość dnia godzin 14 min. 30.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Koncert“.

Teatr ludowy: „Sztygar“.

W sprawie W. Krakowa posiedzenie Tow. technicznego i lekarskiego o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

Odczyty: Prof. W. Lutosławski: „Spekulacya metafizyczna“ (z cyklu: „Organizacya pracy naukowej“) o godz. 6 wieczorem w sali Saskiej (św. Jana 6); dr Józef Steinberg: „Rozwój naszego ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznem“ o godz. 6 wieczorem w auli Coll. Nov.; dr Franciszek Bujak: „O gospodarstwie społecznem“ o godz. 7 wieczorem w Kółku historyków w Coll. Nov.; dr Aug. Wróblewski: „O nadwyznaniowej religii ludzkości“ o godz. 7½ wieczorem w lokalu Spójni (Rynek gł. 9, II. p.).

Teatr miejski we Lwowie: „Pani Mouton“.

Kursa buchalteryi dla rękodzielników. Kierownictwo bezpłatnych kursów buchalteryi dla rękodzielników w Krakowie komunikuje, że nauka na kursie cukierników, pod kierownictwem p. St. Burnatowicza, rozpocznie się dziś i odbywać się będzie we środy i piątki, od 7—9 wieczór w sali wykładowej klasy I. B. w Akademii handlowej. Nauka na kursie lakierników pod kierownictwem tego samego profesora rozpocznie się dnia 3 maja i będzie się odbywać także w Akademii handlowej w tej samej klasie, we wtorki i czwartki od godziny 7—9 wieczór. Nauka na kursie krawców, pod kierownictwem p. A. Olesia, rozpocznie się dnia 4 maja i będzie się odbywać w klasie I. A. we wtorki od 7—9 wieczór, we środy od 7—8 i w piątki od 8—9. Nauka na kursie dla metalowców pod kierownictwem p. Ed. Kosteckiego będzie się odbywać w sali wykładowej tego profesora w szkole przemysłowej przy ul. Gołębiej l. 20 we środy i piątki od 7—9 wieczór, a rozpocznie się w dniu dzisiejszym. Wszyscy zapisani na kursa zechcą się zgłosić w dniach rozpoczęcia wykładów, a dalsze zarządzenia będą im ustnie podane.

Godzenie służby. Magistrat krakowski plakatami przypomina o rozporządzeniu z 6 maja 1909 r., mocą którego wzbroniono gromadzenia się tak osób poszukujących pracy i służby, jak i pracodawców, w celu zawierania umów, po ulicach i placach publicznych, a w szczególności w Rynku Głównym i w ulicy Grodzkiej na przecięciu się z ulicą Poselską. Interesowanym poleca magistrat publiczne okręgowe Biuro pośrednictwa pracy przy ulicy Jabłonowskich l. 19, które pośredniczy między pracodawcami a poszukującymi pracy wszelkich kategoryj. W pobliżu urzędu pośrednictwa pracy na placu Jabłonowskich magistrat dozwala na gromadzenie się pracodawców i służby.

Pod hasłem humoru i satyry redagowany „Żywy dziennik Nr. 2“ zawierać będzie treść następującą: prof. uniw. dr Kazimierz Morawski: Artykuł wstępny; redaktor „Nowej Reformy“ p. Konstanty Srokowski: „Czy będzie wojna?“; prof. Józef Wiśniowski: „Wiersz o Wielkim Krakowie“; p. Helena d'Abancourt de Franqueville: „Linia i plama w malarstwie“; art.-malarz p. Tetmajer: Charakterystyczna anegdota ludowa w gwarze krakowskiej“; dramaturg teatru miejskiego p. Adam Siedlecki: „Co jest teatrem w teatrze?“ redaktor „Czasu“ p. St. Sierosławski: „Kronika krakowska“; red. „Nowin“ p. Józef Rączkowski: „Rzecz wesoła z bruku krakowskiego“; znany autor piosenek kabaretowych p. Boy: „Modlitwa estety“; red. „Gazety Powszechnej“ p. Wł. Wąsowicz: „Wywiad z koszem redakcyjnym“; dr St. Stępiński: „Kraków w XVIII wieku“; p. Fr. Boczarski: „Kronika sportowa“; p. Edm. Zechenter: „O różnych groźnych kobietach i o najgroźniejszej“; prof. dr Franciszek Bylicki: „List z Krakowa Pawła Bimbijasa z Osielca Górnego do Jakuba Pudełka, wójta“. Feljeton wypełni „Ballada plantacyjna“ dra Klemensa Bąkowskiego.

Bilety nabywać można dziś w piątek i w sobotę od godz. 6 do 8 wieczorem w lokalu redakcyi „Czasu“ (ul. św. Tomasza l. 32). Ceny biletów: fotel 5 K, krzesło pierwszorzędne 3 K, drugorzędne 2 K, wstęp na salę 1, krzesło na galeryi 3 K, wstęp na galeryę 1 K.

Początek „Żywego dziennika“ o godz. 7 wieczorem w poniedziałek dnia 2 maja w sali resursy urzędniczej w hotelu Saskim.

Czysty dochód przeznaczony na powiększenie funduszów na tegoroczną kolonię wakacyjną w Porębie Wielkiej dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza.

„Wisła“ krakowska wyjeżdża do Lwowa na match, który rozegra się dnia 1 maja z „Czarnymi“.

Pożar kominowy. Wczoraj o godz. 10 w nocy zajęły się sadze w kominie mydlarni Friedmana przy ul. Piekarskiej pod l. 24. Wezwana straż pożarna w krótkim czasie ogień ugasiła i poleciła komin wyczyścić. W razie pożaru mogło grozić poważne niebezpieczeństwo sąsiednim drewnianym przeważnie budynkom.

Maryan Gawalewicz, dramaturg teatru lwowskiego, który przed kilku dniami ciężko zaniemógł — jak obecnie donoszą pisma lwowskie — zaczyna powracać do sił i jest nadzieja, że wkrótce wróci do pracy swojej w teatrze.

Meeting awiatyczny w Pradze. Z Pragi telegrafują: Czeski klub awiatyczny zwrócił się do francuskiego syndykatu awiatyków z prośbą o urządzenie meetingu awiatycznego w Pradze w lipcu b. r.

Kometa Halleya. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj nad ranem obserwowano tu kometę Halleya gołem okiem.

Podrożenie mydła. Z Wiednia telefonują nam: Fabrykanci mydła uchwalili podnieść na razie cenę mydła o 4 K na 100 klg., wkrótce jednak ma nastąpić dalsza podwyżka cen.

Zeppelin w Pradze. Z Berlina telegrafują: Dzienniki występują przeciw przyjęciu przez hr. Zeppelina zaproszenia miasta Pragi do wylądowania w Pradze, ponieważ Zeppelin ma być tam powitany w języku czeskim.

Ślub starca z dziewczynką. Z Budapesztu donoszą: Onegdaj odbył się tu ślub 52-letniego kierownika fabryki, Józefa Bertoty, z 12 letnią dziewczynką, Anną Wolf, którą Bertoty uwiódł. Ślub ten odbył się za specyalnem zezwoleniem ministra sprawiedliwości, albowiem węgierskie ustawy pozwalają dziewczętom wyjść za mąż dopiero po ukończeniu 15 roku życia.

Wypadek w kopalni. Z Londynu telegrafują: Z powodu zniszczenia maszyny onegdaj wieczorem zostało 500 robotników kopalnianych z kopalni węgli Tyngbed odciętych. Udało się utworzyć inną drogę, którą wprowadzają robotników, jednak roboty postępują bardzo powoli, albowiem przez nowy otwór można przepuścić tylko pojedynczo robotników. Robotnikom, znajdującym się w kopalni, podają pokarm.

Telegraf bez drutu między Anglią a Kanadą. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie ruchu na linii telegrafu bez drutu między Clifden w Irlandyi a Glace Bay w Kanadzie. W obu miejscowościach odbyły się z tego powodu wielkie uroczystości. Stacya telegrafu bez drutu w Clifden jest największą tego rodzaju stacyą na świecie.

Zmarli:

Ludwik Dembiński zmarł dnia 24 b. m. w Gordone, przeżywszy 47 lat. Eksportacya zwłok z dworca kolei na cmentarz krakowski odbędzie się 30 b. m. o godz. 10 rano.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 301·50 Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 282·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 285·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 248·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·85. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 250·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·85. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·25. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 41·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 244·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 245·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·75.

Berlin, 28 kwietnia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 28 kwietnia. Renta 3-prc. 98·52. Mąka 31·55.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 28 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 50, węg. Zakł. kred. 825 50, Anglobanku 314 50, Unionbanku 583 25. Länderbanku 468 25, Bankverein 540 50, Bodencredit 12 15, Galic. Banku hipotecz. 633 —, Kolei państwow. 748 50, kolei południ. 119 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 —, kolei Czerniow. — —, Alpiny 744 25, Rima Muranyi 671 25, Prag. Tow. żelazn. 25 00, Fabryki broni 679 —. Akcye tureckie tyt. 406 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 867 —. Obl. węg. indemniz. 93 80. Renta majowa 94 35. Austr. renta koron. 94 25. Węgier. renta koron. 92 40. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 65, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 9 . 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 245 75. Marki 117 50. Ruble 254 25. Rosyj. pożyczka 103 15

Usposobienie: z początku silne, następnie osłabione na zagr. i większe sprzedaże miejscowe w Alpinach.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.